

2140 ton węgla ponad plan

wydobędą w maju
górnicy kopalni
„Pstrowski“

ZALOZA kopalni „PSTROW-
SKI“, która plan produkcji za
kwiecień wykonała z nadwyżką
2140 ton węgla, zobowiązała się
majowy plan wydobycia wykonać
z taką samą nadwyżką.

O POSTANOWIENIU swym gór-
nicy kopalni „PSTROWSKI“ za-
meldowali Przewodniczącemu KC
Polskiej Zjednoczonej Partii Ro-
botniczej — Bolesławowi Bieruto-
wi.

Cena 20 groszy

A



KURIER szczeciński

ROK IX

CZWARTEK 7 MAJA 1953 R.

NR 108 (2565)

W okresie święta 1 Maja

tysiące nowych obiektów

socjalnych i kulturalnych
otrzymali od państwa
ludzie pracy

Wiele tych obiektów
oddano do użytku przed terminem
dzięki realizacji zobowiązań pierwszomajowych

W OKRESIE święta 1 Maja ludzie pracy w całym kraju otrzymali wiele nowych mieszkań, żłobków, przedszkoli, ośrodków leczniczych, obiektów kulturalnych oraz różnych placówek usługowych. Dzięki realizacji wielu zobowiązań, dzięki wysiłkowi murarzy, betoniarzy, cieśli, stolarzy i zbrojarzy — obiekty te ukończone zostały na wiele dni przed planowanym terminem.

W WOJ. STALINGRODZ-
KIM oddano do użytku
górników sześć nowych, kompletnie wyposażonych ambulatoriów oraz siedem izb chorych. W stosunku do ub. roku kubatura budynków na pomieszczenie przychodni górnich ambulatoriów i izb chorych wzrosła o 260 proc.

W WARSZAWIE mieszkań-
cy dzielnicy Targówek o-
trzymali pierwszy w tej czę-
ści Warszawy Dom Kultury.
Wielka sala widowiskowa, w
której odbywać się będą kon-
certy i pokazy artystyczne, fil-
my i odczyty, mieści ponad
500 osób.

W okresie przed 1 Maja u-
ruchomiono w różnych punk-
tach stolicy wiele czytelnii,
wypożyczalni i bibliotek.

Obok wielu urządzeń sporto-
wych, jak boiska i bieżnie, robot-
nicy budowali stolicy przekazali
do użytku przed dniem 1 Maja do-
my wypoczynkowe oraz punkty
przeznaczone na przyjęcie wycie-
ce przybywających do Warsza-
wy. Największy z nich, obliczony
na przyjęcie około 200 osób dzien-
nie, otwarty został w Alejach Je-
rozmalskich w pobliżu Dworca Gł.

W dniu 1 Maja otwartych zosta-
ło w stolicy wiele nowych punk-
tów opieki socjalnej nad matką
i dzieckiem.

Około 50 sklepów, w czym 23 spo-
życzych — oto dorobek i wynik
realizacji 1-Majowych zobowiązań
pracowników stołecznego MHD.

W SZCZECINIE. Wydział
Oświaty Prezydium Woj-
RN dokonał w dniu 1 bm. ot-
warcia Państwowego Domu
Dziecka, w którym znalazło
doskonałe warunki pobytu oko-
ło 100 sierot i półsierot w wie-
ku od 3 do 16 lat.

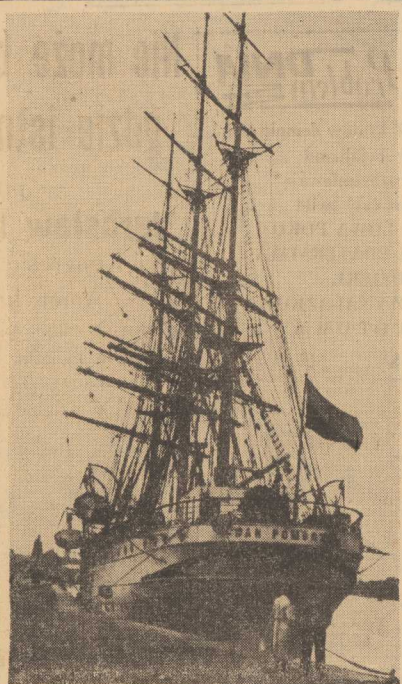
Nowy Dom Dziecka jest
czwartym z kolei w woj. szcze-
cińskim, obok domów w Star-
gardzie, Tanowie i Dębnie.

W RZESZOWIE załoga tamtejsze-
go Przemysłowego Zjednocze-
nia Budowlanego oddała przed-
miotowo 44 obiekty przemysłowe,
hale fabryczne, magazyny i garaże
o łącznej kubaturze 331 tysięcy
metrów sześciu, a załogi ZBM 350
nowych izb mieszkalnych w osied-
lach robotniczych w Jasle, Jaro-
sławiu, Stalowej Woli, Mielcu i
Rzeszowie.

Ukończono też budowę nowo-
czesnego Domu Kultury w osiedlu
robotniczym w Rzeszowie z sala-
mi teatralnymi i odczytowymi.

W KRAKOWIE budowniczo-
wie pierwszego sociali-
stycznego miasta Nowa Huta
przekazali 1 Maja do użytku
nowe wielkie osiedle „A—ZA-
CHÓD”. Jest to trzecie z kolei
osiedle mieszkaniowe Nowej
Huty, którego budowa została
całkowicie zakończona. Jasne
komfortowe bloki pomieszcza-
ją ponad 5 tysięcy ludzi. W osie-
dlu znajduje się jedenaście no-
woczesnych sklepów, liczne
punkty usługowe, kiosk itp.

DLA kuracjuszy jednego z
najpiękniejszych uzdro-
wisk polskich — Krynicę od-
dano do użytku trzy gruntownie
wyremontowane sanatoria,
m. in. jedno z największych w
Krynicy sanatorium „Łwi
Gród”.



W TYCH dniach zawinął do
Szczecina statek szkolny „Dar
Pomorza”, stoi on obecnie
przy Walech Chrobrego.

Po zakończeniu absolwen-
tów ze Szczecińskiego Techni-
kum Morsko-Navigacyjnego
„Dar Pomorza” wyruszy na
rejs, w czasie którego przyszli
marynarze odbędą praktyczne
przeszkolenie.

Nowy ambasador PRL w Bułgarii

RADA Państwa Polskiej Rzecz-
pospolitej Ludowej miano-
wała Mariana Szczepańskiego
ambasadorem nadzwyczajnym i
pełnomocnym PRL w Bułgarskiej
Republice Ludowej.

5 MAJA br. odbył się w Berlinie
uroczysty wiec poświęcony 135 rocz-
nicy urodzin Karola Marksa. Re-
ferat o życiu i działalności Karola
Marksa wygłosił sekretarz genera-
ny KC SED Walter Ulbricht.

Faszystowski zbrodniarz usiłował zamordować Jacques Duclos

DIENNIK „Humanité” donosi
o nieudanym zamachu na se-
kretarza KC Francuskiej Partii
Komunistycznej Jacques Duclos.

WE WTÓREK wieczorem do me-
rosta przedmiścia robotnicze-
go Montreuil, gdzie urzęduje
Jacques Duclos, zgłosił się ja-
kiś nieznany człowiek, występują-
cy pod nazwiskiem Gaston Blanc.
Zażądał on przyjęcia przez Du-
clos. Ponieważ Duclos nie był
obecny, osobnik ten został przy-
jęty przez jego sekretarza. W
pewnej chwili wy dobył on z kie-
szeni nabyty rewolwer i groził se-
kretarzowi Jacques Duclos za-
straszaniem. Jednakże sekretarza-
wi Duclos udało się opuścić gabi-
net i wezwać policję.

W KOMISARIACIE policji okazało
się, że terrorysta nazywa się
w istocie rzeczy Lucien Rico. „Hu-
manité” odrzuca przypuszczenie
agencji „France Presse” jakoby
Rico był „człowiekiem psychicz-
nie niezdrowym”.

Dziennik podkreśla, że już
przed zgłoszeniem się do mero-
sta w Montreuil Rico usiłował
zobaczyć Jacques Duclos u ni-
go w domu. Chodzi tu — pisze
dziennik — o nową próbę zamor-
dowania sekretarza naszej partii.
Oto wynik zbrodniczej kampanii
antykomunistycznej.

Kończąc „Humanité” przypomi-
na, że jest to już drugi zamach
na Jacques Duclos. Pierwszego
zamachu dokonano w październi-
ku 1950 r., gdy Jacques Duclos
występował na wiecu w mieście
Aur (departament Gers).



* PROKURATOR generalny w Es-
sen dr Tillmann odmówił wszczę-
cia dochodzeń przeciwko mordci-
com Filipa Mueller, młodego pa-
trioz niemieckiego. Filip Mueller
zamordowany został przez policję
11 maja 1952 r. podczas demon-
stracji młodzieżowej w Essen.

* W CAŁEJ Anglii trwała przy-
gotowania do ogólnokrajowego kon-
gresu obradców pokoju, który od-
będzie się w Manchesterze w po-
łowie maja br.

* KOMISJA powołana przez gen.
Nagbą do opracowania nowej kon-
stytucji egipskiej powzięła uchwa-
le, w myśl której jedynym z głow-
nych postanowień przyszłej konsty-
tucji ma być wprowadzenie w
Egipcie ustroju republikańskiego.

Dla Nowej Huty

OD chwili podjęcia wielkiego zadania — zbudowania jed-
nego z najbardziej nowoczesnych zakładów hutniczych
na świecie wraz z nowoczesnym miastem dla tysięcy pracow-
ników, od chwili zawarcia w styczniu 1948 roku ze Związ-
kiem Radzieckim nacechowanej głęboką braterską życzli-
wością umowy o pomocy w budowie i dostawie maszyn dla tych
zakładów — Nowa Huta jest przedmiotem gorącego zaintere-
sowania całego kraju. Śledzimy postępy budowy, witamy z ra-
dą każdy sukces osiągnięty przez jej budowniczych, na-
pawa nas troska każde drobne niedociągnięcie, jakie się prze-
jawia czy w wykonaniu fragmentu planu, czy w dbałości o
warunki bytowe pracujących tam ludzi.

W ITALISMY więc z zapalem ostatnie meldunki:

— W sierpniu ubiegłego roku o rozpoczęciu budowy za-
sadniczych obiektów — WIELKIEJ PIECOWNI.

— W październiku o oddaniu do użytku pierwszego elek-
trycznego stada stalowniczego, a w grudniu już drugiego.

— W listopadzie o uruchomieniu przeszło siedmiokilome-
trowej linii tramwajowej do Krakowa, ułatwiającej dojazd
licznym pracownikom.

— W kwietniu br. o oddaniu do eksploatacji odlewni
żelaza, najbardziej nowoczesnej, jednej z największych
w Krakowie.

KAZDE takie osiągnięcie odczuwamy jako przekreślenie na-
szego zafascynowania gospodarczego i przemysłowego, naszej
przeszłości, ucieleśnienie choćby w nazwie biednej podkra-
kowskiej wsi — Mogiła, na której miejscu wznosi się mury
wielkich zakładów i nowoczesnych domów Nowej Huty. Ale
to dopiero początek...

Strajk 14.000 stoczniovców

Bremy,
Bremerhaven
i Vegesack

JAK DONOSI agencja ADN
Jw dalszym ciągu trwa rozpo-
częty 25 kwietnia strajk 14 tysięcy
stoczniovców Bremy, Bremerha-
ven i Vegesack, którzy walczą o
nowy plac.

STOCZNIOVCY w Niemczech
za chodzących i w NRD solidaryzują się
z kolegami w RFN. Robotnicy uspo-
łecznionej stoczni w Stralsund prze-
słali swym towarzyszom pracy
braterskie pozdrowienia.

DZIS witamy z głębokim
zainteresowaniem i uzna-
niem uchwałę Prezydium
Rządu, która — stwierdzając
zmierzające ku końcowi wstę-
pie stadium budowy Nowej
Huty — ustala terminy stop-
niowego uruchamiania jej pod-
stawowych wydziałów produk-
cyjnych: dwóch wydziałów
materiałów ogniotrwałych, si-
lowni, połowy koksownic, i-
dyali wielkopiecownic, po-
łowy pieców martenowskich,
walowni — zgniatacza i wal-
cowni blachy. Uchwała pod-
kreśla, że wykonanie tego za-
dania wymaga wysiłku o-go na-
rodowego, całej Polski i
dla Nowej Huty.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Nowy typ samochodu produkują „Starachowice“

W FABRYCE samochodów cięż-
arowych w Starachowicach przy-
stapiono niedawno do produkcji
nowego typu samochodu, tzw. „s-
nikowego”. Jest to samochód o
większej nosności niż popularny
„Starachowice”, ma on silniejszą kon-
strukcję i jest przystosowany do
masowego transportu towarów.
SAMOCHÓD ten posiada kratową
„Starachowice” ramę oraz specjalny
zespół umożliwiający zamontowa-
nie dużej przyczepy o ładowności
3 ton.

Jest to już czwarty typ samo-
chodu, produkowanego przez za-
łady starachowickie.

Plomba nie słoń

DYREKTOR Morskiego U-
zędu Rybackiego w Szcze-
cinie nie jest słaćcem.
Wzrost normalny, siły prze-
ciętnej. Zdolny do służby woj-
skowej — tak można określić
„krępego” dyrektora. Ta uwa-
ga wstępna jest konieczna,
by zrozumieć, że opis brako-
róbstwa, który jest tematem
naszego reportażu, nie zo-
stał spowodowany nadmierną
siłą człowieka.

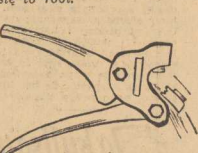
MUR potrzebuje plombow-
nic, by plombować sieci ry-
backie. Rejestrowany sprzęt
rybacki otrzymuje plomby, a
potem nie ma już na wodzie
nieporozumień. Zamówiono
wiele siedem plombownic w
Centrali Technicznej w Gli-
wicach. Po trzech miesiącach
oczekiwania i wyjeździe pra-
cownika z ponagleniem (dwa
dni diet oraz koszty podróży!)
nadeszły plombownice wraz z
rachunkiem na 244,58 zł.

A nieporozumienia na wo-
dzie trwają. Sieci plombować
nie można. Dlaczego?

Dyrektor MUR-u urządził
pokaz w redakcji. Przyśnieli
plombownicy zworki wykon-
naną nie w Gliwicach.

— Słoniowi żeby wyrwać
można — twierdzi. Po ogląd-
niu sprzętu — wierzymy.
Potem pokazał plombownicę
gliwicką. Ułomane jedno na-
mie, i to po jednorazowym u-
życiu,

— Nie wierzyć? — pyta
dyrektor. Zaraz pokaże, jak
się to robi.



Do nowej plombownicy gli-
wickiej zakłada zworki, oło-
wianą plombę. Bierze do ręki,
naciąga. Plomba się nie płaszczy,
za to ramie plombownicy
pęka z suchym traskiem i
i odlatuje w głąb redakcyj-
nego pokoju.

— I tak z każdą — mówi
dyrektor. — Jedną chowam,
by zademonstrować w Gli-
wicach.

Przepraszam?
Gliwickie plombownice (tad-
nie pomalowane) odlane są z
kruchej surówki. A powinny
być z kutego żelaza.

Nie pomaga farba. Nie za-
kryje brakoróbstwa.

Gliwickimi plombownikami
nie oznaczamy sieci ani nie
wyrzucamy zęba słoniowi — to
fakt.

Trzeba z Centrali Technicz-
nej w Gliwicach wyrwać bra-
korobów, to drugi fakt. (t)

Na fali
238,3 m.

NIEBIESKI wóz, ze srebrnym dachem. W eterze się rena okretowa, działająca jak pobjada czy zewu na tych wszystkich, którzy czują się choć trochę wilkami — morskimi. Niski, sięgający piątnie, głos spikera.

Co jeszcze? Chyba tych kilka szczegółów wystarczy. Do myślamy się wszystkim. O zwycięstwie Polskie Radio. Tak, mamy zamiar powiedzieć kilka słów o rozgłośni szczecińskiej. Dokładnie o Komencie do Spraw Radiofonii, Polskie Radio, rozgłoszenia w Szczecinie. Adres miejski: Szczecin, Wojska Polskiego 73. Adres w eterze: średnie fale 238,3 metra.

Dlaczego o radiu mówimy właśnie dziś? Bo dziś, jak co raz, w dniu siódmym maja, obchodzimy "DZIEŃ RADIA".

PODSŁUCHANA rozmowa: — Dokąd pedisz? — pyta jeden. — Przecież dzisiaj niedziela.

— Właśnie dlatego. W niedziele jest "Ścieś mikrofonowo". Pamiętaj, że każda niedziela o godzinie 16.40.

Nie będzie przesady jeśli powemy, że "Ścieś mikrofonowo", inaczej zwane "radiokatem" cotygodniowa audycja satyryczno-humorystyczna (samokrytyczna) humoru jest jeszcze ciut, ciut mało, ciut się duża popularność. I audycja dużo pomaga. Zmniejsza "zastępy" biurokratów, nierobów, czy obijoków. I nie rzadko ci, którzy dawniej lubili na przykład moczyć zbyt często nos w butelce z procentową etykietą (jak na przykład feda z kontrolami technicznymi, Szczecińskie) po wysłuchaniu audycji, w której byli bohaterami, stali się dobrymi pracownikami. Na wodę, jak ten stożnikowiec, nawet nie patrzy; opuszczają uszytkie kolejkę. Za to, "ścieś" nie opuszczają ani jednej.

ZNAMY już dobrze "Opor-" — Ciężkim ostrzem satyry audycje te (nadawane w każdą niedzielę o godz. 14.45) biją w kulakie poczynania, we wroga robotę. Oporok to ich przedstawiciel. O innych oporkach, na szerzą, bo między narodową, są też. Najm. wam ustawia, noszące ramowy tytuł "Go home" (czytaj: zmykaj) w cotygodniowej audycji "Muzyka i fakty", "Muzyka i fakty" jest słowno-muzycznym przeglądem wydarzeń całego tygodnia, "Go home" to zazwyczaj ostatnia uwaga na tego odzinka, uwaga w formie scenek słuchawiskowych czy reportażu machinacjami pańów spod znaku dolara czy innego tytu.

Morski powiew z anteny — używając tak szumnego sformułowania — odczuje radio-słuchacz w każdy wtorek o godzinie 19 i czwartek o godzinie 20. Stocznicy, portownicy, marynarze, rybacy — to główni bohaterowie tych audycji. Z marynarskich obserwacji dowiadujemy się o "żujących transporterach" w koloniach, słuchamy o ofiarnej pracy naszych załóg pływających. Marynarze dużo o powiadają o krajach, w których programach radiowych naczelnymi hasłami jest reklama włoskiej brzytany czy słuchowiska w stylu "Murder in train".

Alle trochę odbiegłem od rozgłośni na dalekie morze. Jeszcze jeden młodszy, dzieckiem redakcyjnym Polskiego Radia w Szczecinie jest, jak przystało z samej nazwy, Redakcja dziecięca. Dlatego wszystkie szczecińskie dzieci (a my szczecińscy, mamy ich dużo) prosimy do głośników co drugi wtorek o godzinie 18.40.

Tyle. Piszę w imieniu pracowników szczecińskiej rozgłośni nie powiadamiać o wszystkim. Bo by się nie zmieszcilo. Ale to jedno zdanie jeszcze się zmieści:

Pracownicy rozgłośni szczecińskiej w Dniu Radia przesyłają serdeczne pozdrowienia wszystkim swoim słuchaczom.

A. SOBECKI

Słezak doczekał się

RUSZYŁA...

DWA pokolenia papierników z jednakową radością i wzruszeniem przeżyły chwilę uruchomienia jednej z najnowszych maszyn papierniczych w Skolwin-skiej Fabryce. Stoją uśmiechnięci i szczęśliwi obok siebie doświadczony mistrz Zygmunt SŁEZAK, który 36 lat swoje go życia spędził w fabrykach papierniczych — i młodzieńki Stanisław SZCZESNY, który niedawno opuścił rodzinną wioskę w wol. łódzkim.

Każdy z nich na swój sposób przeżywał tę uroczystą chwilę. Słezak, patrząc na śliski miedzi i nikłem korpus maszyny okiem znawcy oceniał jej walory, obliczając skrycie, o ile większym będzie trud obsługi.

— Patrzcie — mówił do otaczających go młodych — wszystkie automatyzowane. Kiedyś masę papierniczą trzeba było ręcznie ładować do helendrow. U nas przyjdzie sama. Dużo kłopotów przysparzało dawniej regulowanie siła, a co dopiero zakładanie nowego. Trzeba było rozkładać każdą szrubkę, tracić dużo siły i czasu. A tu automat sam reguluje i z zakładaniem nie będzie prawie żadnego kłopotu.

Chodząc wzdłuż potężnego ciska maszyn wyliczał jej zalety, wskazywał to na centralny system olwienia, to na automatyczny dościs prasy, na linki prowadzące papier. Takie sobie niepokojne linki, a już wypadkom zapobiegają — mówił z przekonaniem. Nie trzeba wpychać kłódki między wały by zarząca taśm papieru z suszarki na suszarkę, to znaczy, że będziemy mieli pełne bezpieczeństwo pracy. Wskazywał na nowitkę suwnice do

podnoszenia ciężarów, na mechaniczną pakarkę, na setki innych szczegółów. Cieszył się stary papernik. Wreszcie doczekał się, będzie pracował przy nowoczesnej maszynie.

NAJWIĘCEJ radości sprawiło mu w tym dniu przeświadczenie, że razem z nim do pracy stałe wyszły Polscy Ludowe młode pokolenie papierników, gospodarzy fabryki.

Słezak nie mylił się. W ostatniej miszeczki niejednokrotnie widział zapal młodzieży, zarówno tych, którzy stanęli przy maszynie, jak tych, którzy wkrótce przejdą do montażu następnej, jeszcze większej.

Widział jak pracowała brygada Alberta DEBINSKIEGO, która nie szczędziła ani czasu ani siły, by jaknajprędzej i jak najlepiej zmontować pierwszą maszynę, oddać ją do próbnego ruchu na Święto klasy robotniczej, jak bez pośrednio przed uruchomieniem brygada Maksymiliana STRZE. CHA przez kilkadziesiąt godzin pracowała niemal bez przerwy, aby dotrzymać słowa. Heł zapalił wileki członkowie brygady śmiało PIKULEY! Zmontowali za sześćdziesiąt, kwasodoporne rurociągi, skomplikowane urządzenia wytwórni kleju. A przecież robi

li to wszystko pierwszy raz w życiu, uczyli się, błądzili. Łamali trudności dopięli swego celu.

Dzień 2 maja był świętem wszystkich i tych co montowali urządzenia maszyn i tych co stanęli do jej obsługi. Jan GRUZEWSKI przygotował pierwszą masę celulozową. Stoj przy helendrach, a obok niego młodzież — KU-ŻMICKI, GÓRA i RYBARCZYK. Patrzy, chłona każdy ruch. Będą przecież pracować pod jego okiem, będą starali się pracować nie gorzej od niego.

GÓRA kilka miesięcy temu był robotnikiem placowym, oczyszczał teren fabryczny z śmiecia. Przed siedzi szkołę przysposobienia papierniczego, odbył praktykę w innych zakładach w kraju zdobył kwalifikacje. W krótkim czasie przeszedł drogę, która jego starsi kolejni przechodzili nie bez upokorzeń przez wiele lat.

Albo Stanisław LORENCIEWICZ, kim niedawno był? Ciepłarem w licznej chłopskiej rodzinie w podprzemyskiej wsi. Teraz jest kwalifikowanym robotnikiem, ma piękny zawód, ma pewność że nigdy nie zabraknie dla niego pracy, jego młode ręce pomusia jak bogactwo ojczyzny, tworzące belki papieru, które inne ręce zamienia na tony kłosa dla takich jak on — synów robotników i chłopów.

Albo Katarzyna CIECHANOWICZ. Wczoraj robotnicą placową, dziś obsługująca linie sło maszyn. Albo Roman KAPALA i dziesiątki innych. Z uśmiechem patrzy na nich kierownik produkcyjny inż. KAMINSKI. Wie, że ta młodzież nie zawiedzie, że będzie doglądać maszyn z największą troskliwością, by wydobyć z niej maksimum wydajności.

— Kto by pomyślał, że w kilka lat odmieni się moje życie, — rozmyśla Szczesny — nie przypuszczałem nawet że do głuchej wioski dostanę się do pięknej fabrycznej hali, że stanę przy maszynie, będę ją rozumiał i potrafię ją zmusić, żeby pracowała dla nas. Droga ze wsi do Skolwinas była dość daleka, wiodła przez szkołę, przez praktykę, piękna to droga. Wszędzie człowieka otaczała troskliwość, życzliwość i zachęta. Ucieś, mówił, pracuj nad sobą, będziesz człowiekiem. No i spełniło się.

— Teraz tylko pracować mądrze i dobrze — mówi głośno — tak postanowiłem sobie.

Tak postanowiła cała załoga Skolwinas. Opanować zrybko maszynę, wykonywać i przekraczać plany produkcyjne. Tu, na Skolwinie, wypełniać nakreślone Programem Frontu Narodowego zadania budownictwa socjalizmu.

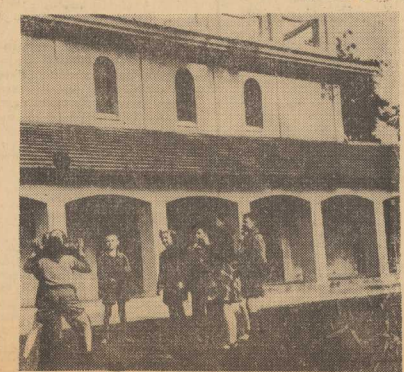
IK.

Foto z KURIER



TAAKIE bułki... Czy szczecińskie bułki są większe od wrocławskich? W każdym razie bardzo smaczne. Wycho-wawczy Krystyna Szwarz (ta pani z tacą) stwierdza, że również duże jak bułki są smaczne. Wiadomo, morskie powietrze, dużo słońca, i uśpione zabawy po nauce wpływają na to. Blisko 200 dzieci z różnych stron woj. wrocławskiego uczy się obecnie na dwumiesięcznym turnusie w miasteczku dziecięcym Podgrodzie nad Zalewem Szczecińskim. Po skończeniu turnusu szkolnego — do Podgrodzia przyjadą dzieci na letnie kolonie.

(fot. S. Cieślak)



Po nauce — zabawa

KINO W PODGRODZIU działa już — tak jest. Na 1 maja dzieci wrocławskie zabrały nawet film o swoim miasteczku. Trochę im było żal, że nie ma obecnie tych wszystkich atrakcji, z których słynie miasto dzieci w okresie letnich kolonii. Ale uroczą i te czasy. Na razie — w Podgrodziu uczą się dzieci wrocławskie, a po nauce jest właśnie czas do zabawy na pięknych trawnikach. A w pilkę pograć przed salą kinową — to też niemiała przyjemność.



KOLEJKA w Podgrodziu (cztery stacje) rusza z Wrocławia, Stasio i Dorota Wolkiewicz z Wąbrzycha, Sonia Chomik, Maria, Łazarz i Regina Płucowarczyk z Wrocławia już „przymierzają” wagony i stwierdzają, że chyba ładnie się pojedzie z Podgrodzia Głównego na „Plaże”. Ale nie na stopniach...

JANUSZ z Kłodzka, Jerzy z Wrocławia, Stasio z Włocławka, Zygmun z Bielawy, drugi Jurek z Legnicy, Krystyna z Świdnicy, Aleksandra z Wąbrzycha, Basia z Bielawy — ze wszystkich stron Śląska przyjeżdżają dzieci do Podgrodzia, ale różnie im ma. Wszystkie należą do zastępu harscerskiego — a uśpione zdjęcie pod herbami Pomorza Zachodniego będzie miłą pamiątką pięknych dni.

Teatr Kukielkowy „Czarodziej” powstaje z popiołów komisyjnych narad

4 LATA temu zgasił śmiercią niezbyt naturalną prowadzo-ny przez Kuratorium w Szczecinie teatrzyk kukielkowy „Czarodziej”. Wszyscy wyrażali wówczas uzna-nie dla zespołu, który miał już za sobą ponad 500 przedsta-wień, podkreślali potrzebę istnienia teatru dla dzieci, przy-rzekali pamiętać...

Istotnie, co jakiś czas przy-pominało sobie. Powstały rożniate komisje odbywały się narady i konferencje. W między czasie kierownicy zesp-olu opuścili Szczecin, rozpro-żyła się też część artystów-amatorów. Pozostała „żelazna trójka”: muzyk Jerzy Kocha-nowski, oraz dwójce amatorów — Jerzy Białkiewicz (który ukończył specjalny kurs teatralny w Gdańsku) i Stanisła-wa Gdowska, pracownica Stocz-ni. Prawdziwi entuzjaści teatru kukielkowego mimo braku jakiegokolwiek pomocy nie rezygnowali z pracy, dobrali do zespołu dalszych amatorów: Leona Żywno (wykładowcę Szkoły Morskiej), Alberta Kru-zewskiego (ze Szczecińskich Zakładów Odzieżowych), Ja-dwiegę Morawską (z P.K.P.), Reginę Wojtallk (z P.K.P.). Odbywali próby, wyrybali ku-kiełki. Czasem „złowili” się ku-nad nimi jaką szkoła, dając im chwilowy przytułek, przez-czas pewien występował w świetlicy Klubu Robotniczego ZBM.

NIEDYSKRETE

REWOLUCJA
W... RESTAURACJI

W „PARLAMENCIE” boń-skim dokonana została re-wolucja. W restauracji Bunde-stagu. Mianowicie dotychcza-sowy dzierżawca tej restaura-cji, niejaki Ło Roche prze-dzielił na własność utwo-rzonej przez niego spółce z o-graniczonymi udziałami. Przy tej sposobności zwolnił z mie-sca i bez odszkodowania cały personel w liczbie 114 osób. Zwolnieni odwołali się do kon-ventu seniorów Bundestagu, który swego czasu uchwałił statut, mające rzekomo o-chraniać pracę. Konwent senio-rów przeszedł nad ich skargą do porządku dziennego.

w Podgrodziu



„Brudna wojna“ dążenia wolnościowe

ujarzmionych narodów azjatyckich Armia Wyzwoleńcza Patet Lao rozpoczęła ofensywę przeciw francuskiemu korpusowi ekspedycyjnemu

AZJA Południowo - Wschodnia coraz silniej przyciąga wzrok świata ku rozrywającym się w jej obszarach wydarzeniom. 13 kwietnia br. oddziały armii wyzwolenczej Patet Lao (obecna geograficzna nazwa państwa brzmiał Lao) zdobyły miasto Sam-nua i tej samej nazwy prowincję kraju. W tej chwili walki toczą się w pobliżu stolicy państwa Louang-Prabang.

KOLONIALNE wojska francuskie cofają się, a odwrotność towarzyszy gwałtowna, kłamliwa wrzawa Pariza i Waszyngtonu o rzekomej inwazji wojsk Viet-minhu do Patet Lao. Kolonizatorom francuskim i ich amerykańskim sekondantom zależy wyraźnie na stworzeniu dookoła wojny wyzwolenczej ludów Patet Lao atmosfery, umożliwiającej powiderzenie zbrodni agencji amerykańskiej z 38 równoleżnika w Korei i rozpaleniu nowego pożaru wojennego w Azji; może nawet powtórna zniewaga flagi ONZ.

PATET LAO I JEGO WALKI WYZWOLENOCZE

PATET LAO jest jednym z trzech krajów indochińskiego półwyspu. Między Wietnamem, Kambodżą i Syjamem obejmuje on 214.000 km kw. z około 1,5 mln. ludnością, przeważnie biednego chłop

stwa, gospodarującego najbar dziej prymitywnymi sposobami. Kraj posiewny jest przez myśli, posiada natomiast bogactwa naturalne. Złota cyny i ołowiu w okolicach Louang Prabang, żywność lasy, zwłaszcza jednak opium — stanowi przedmiot wielkiej pożądlivosti kapitału francuskiego i skradawości się jego sładami imperializmu amerykańskiego.

Bogactwa Patet-Lao były przyczyną aneksji kraju w roku 1893 przez kolonializm francuski. Ludność kraju nigdy nie pogodziła się z okupacją francuską. Już w 1904 roku wybuchła powstanie przeciwko zbrodniom kolonialnym. W latach 1910 do 1923 z trudem uporali się francuskie wojska z powstaniem w północnym Laosie. Zaręcze walki wolnościowych nigdy nie sięgały. Głównie gwałtowne, jak prawdziwe, przemocy okupacji francuskiej spowodowały narodzenie francuskiego broni się ponad przed najciemniejszym japońskim imperializmem w II wojnie światowej.

ZDRADA I WYBOŁOSNOSTW KOLONIZATORÓW

PO WOJNIE Patet-Lao bliki był odyskaniami niepodległości.

Pod silnym naciskiem Francuskiej Partii Komunistycznej, która wówczas brała udział w rządzie francuskim, unależa Francja niepodległość trzech państw indochińskich: Wietnamu, Patet-Lao i Kambodży.

W październiku 1945 r. ogłosił Provisorzyczny Centralny Rząd Ludowy niepodległość państwa Patet-Lao. Wkrótce jednak zaborec nawiązał imperializm francuskiego przeważa. Układy zostały zerwane przez reakcję francuską, niezadowolony narodem narzucono na nowym jarmoz niewoli. Dla upomórzenia „niepodległości“ Patet Lao osadzono na tronie królewskiego marionetkę francuskiego kapitału — Siawang-wonga, podporządkowanego generalnemu gubernatorowi dla Indochin.

Opór nie zdołano jednak złamać i w 1946 r. rozpoczęły wojnę, wzbogaceni doświadczeniami drugiej wojny światowej, dali opór dużo lepiej zorganizowany i bardziej skutecznym niż w poprzednich walkach. Już w 1948 roku znaczne części kraju wolne były od okupacji. Próby francuskie go korpusu ekspedycyjnego odcygnęły utracenię pozycji i zostały wycofane. Próby francuskie go korpusu ekspedycyjnego odcygnęły utracenię pozycji i zostały wycofane. Próby francuskie go korpusu ekspedycyjnego odcygnęły utracenię pozycji i zostały wycofane.

KRÓL KAMBODŻY DAŁ KOPNIAKA...

() FENSYWA armii wyzwolenczej Patet Lao wywołała w świecie imperializmu kolonialnego zamieszanie i konsternację. Idzie nie tylko o bogactwa kraju i przyszłość kolo salnych zysków maksymal

nych. Sojusznicy krucjaty przeciwradzieckiej staneli w obliczu utraty nie tylko ważnych baz wojennych, wymierzonych przeciw Chinom Ludowym i Związki Radzieckim.

Skutki wydarzeń w Patet Lao znalazły natychmiast echo w sąsiednim państwie indochińskim, w Kambodży. Król tego państwa Narodom Siha-nouk, wywołowany — jak i „władca“ Laosu — przez francuskich kolonizatorów, bawili w chwili podjęcia ofensywy przez wojska Patet Lao w Nowym Jorku. Udzielił on tam wywiadu prasowego, w którym zapowiadał, że

„Jeżeli Francja nie udzieli Kambodży większej niezawisłości, to naród Kambodży mógłby w krótkim czasie przysłażyć się do Wietminhu“.

Reakcyjna prasa francuska stanęła deba. „France Soir“ za 13 III, że

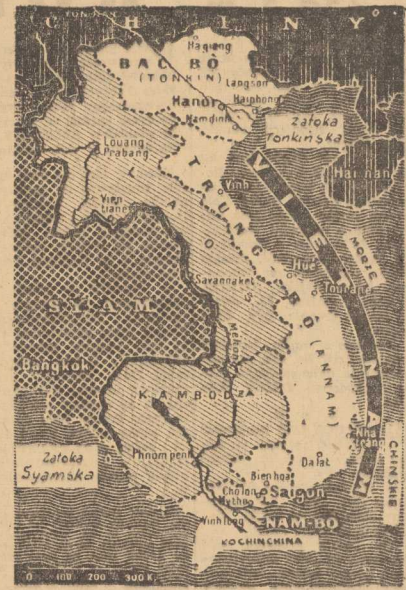
„król Kambodży wynurzył w Ameryce potężnego kopniaka protekcjonizmu go nocniarstw“ i w roszczeniu ostrzeżenie protekcjonizmu, że

„sdyby nie korpus ekspedycyjny (francuski) — przyp. red.) z krola i z jego krolestwa dawno nie byłoby śladu“.

odszkielec tym samym w przyszłości gnieciu całą tajemnicę istnienia francuskiej władzy kolonialnej w Indochinach. „Aureole“ zarzuca królom Kambodży, że „pajacę nad 3 milionami poddanych wystawia tylko 3 tysiące żołnierzy podczas gdy w sąsiednich znajduje się 30 tysięcy bonzów“.

domaga się, by „nieistotne wstawki wojskowe przemówiły mu do rozumu“.

Wszystko to wskazuje na rozszerzanie się ruchu wolnościowego narodów i ludów Azji przeciw gniebiacemu je uciskowi



wi politycznemu i kolonialnemu wyszkowi.

Kosztowna „brudna wojna“ w Indochinach zrodziła skutki. Jedną z przyczyn jest wojna, tylko młodo jako produkt biłakowy nie jest nam konieczny w naszym życiu. Przede wszystkim, biłakowi nie powinno być to, że jest konieczne dla naszego organizmu; nie powinno być to, że jest konieczne dla naszego ciała, tylko musisz wiedzieć, że biłak jest zwierzęce i roślinne, a zwierzęce to nie jest mięso, ale ser, jajo, mleko, biłak roślinne to potrawy macier: groch, fasola. Biłak zwierzęcy potrzebujemy 1/3 z ogólnej ilości, reszta musi być pochodzenia roślinnego. Teraz tego biłaka dodamy moje wglądowi...

Jak jeść, aby być zdrowym?

Za dużo mięsa — za mało surowek powoduje złą przemianę materii i kiepskie samopoczucie

PO CO ci tyle marchwi? Pojadamy surowe warzywno: to nie tylko tania potrawa, ale i smaczna i konieczna dla zdrowia.

„Jus je tam, wole dobry kawalek mięsa, nie to twoje surowki. Jedną z przyczyn jest wojna, tylko młodo jako produkt biłakowy nie jest nam konieczny w naszym życiu. Przede wszystkim, biłakowi nie powinno być to, że jest konieczne dla naszego organizmu; nie powinno być to, że jest konieczne dla naszego ciała, tylko musisz wiedzieć, że biłak jest zwierzęce i roślinne, a zwierzęce to nie jest mięso, ale ser, jajo, mleko, biłak roślinne to potrawy macier: groch, fasola. Biłak zwierzęcy potrzebujemy 1/3 z ogólnej ilości, reszta musi być pochodzenia roślinnego. Teraz tego biłaka dodamy moje wglądowi...”

— A to co znówu nowego? — Nie nowego, to po prostu skład naszych jarzyn i owoców. Wzglądowany, czyli cukrowy, są dla nas głównym źródłem energii mechanicznej i cieplnej, to też musimy one pokrywać 30-40 proc. całkowitego zapotrzebowania kalorycznego organizmu. Przede wszystkim, biłakowi nie powinno być to, że jest konieczne dla naszego organizmu; nie powinno być to, że jest konieczne dla naszego ciała, tylko musisz wiedzieć, że biłak jest zwierzęce i roślinne, a zwierzęce to nie jest mięso, ale ser, jajo, mleko, biłak roślinne to potrawy macier: groch, fasola. Biłak zwierzęcy potrzebujemy 1/3 z ogólnej ilości, reszta musi być pochodzenia roślinnego. Teraz tego biłaka dodamy moje wglądowi...”

— A jak będziemy mieli za dużo wglądowania, to co? — To świetnie, bo nasz organizm ma zdolność przetwarzania nadmiaru cukru na tłuszcz.

— To znaczy, że tłuszczu nie musimy jeść? — O, jest ciekawia, ja tak mało jem.

— No, nie zupełnie, trochę tłuszczu też nam jest potrzebne, bo np. w masle mamy też witaminę, zwłaszcza te, które są rozpuszczalne w tłuszczach, a więc: A, D. Tłuszcz jest też skoncentrowanym źródłem energii, ale w nadmiarze odciska bardzo ciężki przewód pokarmowy i jest odkładany w tkance podskórnej, a pewnie nie chciałbyś jeszcze utyć?

— Wierzę, ale właśnie jest nie racjonalnie, że dużo mięsa i nie widać, że mało surowek i dlatego nasz zły przemianę materii. Posiłki, myślenie, rad, a na pewno nabierziesz linię, no i jeszcze kiepskie samopoczucie.

Wpłacaj na książeczkę P. K. O. gotówkę przeznaczoną na późniejsze wydatki.



P. ZDZISŁAW M. — Szczęśliwie. Paskie uwagi odnośnie zamierzenia programu radiowego są uzasadnione, zarówno gdy chodzi o program ogólnopolski jak i lokalny. Staramy się tej sugestii, żądajemy uczynić w dostępnym nam zakresie i tylko w wyjątkowych okolicznościach musimy jeśnieszmy rezygnować z zamierzenia programu.

GRZYBALISMY odpowiedział na pytanie czytelnika „Panorami“ interesującą się kształtem siemi. P. Alfreda Jakubczy, asystent Zakładu Geologii Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie, od zysa naszego czytelnika to bardzo interesujące pytanie, niepr. int. Lipińskiego zapowiadającej w sposób bardzo popularny (bez wzmianki o matematycznych) z procesami produkcyjnymi, prowadzącymi do gotowej mapy. Tytuł książki: „Jak powstaje mapa“.

P. Jakubczy zwraca uwagę, że pierwszy wzmagał w celu uzyskania zaskakujących wyników, nie dokonano Eratostenesa (XI wiek p.n.e.) między Aleksandrią i Syem. Otrzymaliśmy przecen obwód dla równika ziem: 46.300 km, który się od obecnie przyjętej wartości różni o około 15 proc. Udziałniacząc ówczesne warunki i brak instrumentów geodezyjnych, wyspik uczynnego greckiego ucznia należy za bardzo dobry i budzący szacunek.

Ze szczególnym technicznym, przy której pomocy pomiaru dokonano — pisze nam P. Jakubczy — chętnie zapoznaliśmy czytelnika w Zakładzie Geologii Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie, (al. Piastów 40).

Obecnie przyjęto, że kształt ziemi, można bardzo dokładnie określić jako eliipsoid obrotowe, spłaszczone przy biegunach. Najnowsze wartości dla eliipsoidu obrotowego określili światowej sławy uczeni z dr. prof. Krasnki (1840 r.). Wskazywa były odzwierciedlając rzeczywistość kształt ziemi, lecz i, w. g. g. eida, przyjęta w stanie spoczynku powierzchni oceanu i mórz — przedstawia przez łady. Geoida przecina irostopadnie kierunku pionu we wszystkich punktach swej powierzchni.

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

„WYRZYDEBY“

JESTESMY pracownikami Rzemieślniczej Spółdzielni „Pracy „Zagroda“. Biura nasze znajdują się przy al. Wojska Polskiego 111. Gmach od ulicy jest otoczony rzędem drzew, które ogrodziliśmy. Na dachu i Maja udekorowaliśmy budynki. Dekoracja umieszczona została dość wysoko, aby widoczna była z ulicy. Po założeniu dekoracji przez dwóch pracowników naszej spółdzielni pila ręczna ścięła je do świerków.

odpowiedzi REDAKCJI

Antoni Mrozek Leszek Kujer, wójt, Antonina Tasaka, Jerefa Jag — Prosimy o przybycie do Redakcji.

Henryk Czyżyk — Koszt w sumie 200 zł związane z potrzebami szpitala Penji zwroczone. (46)

Ludwik Miedziwied — Oddział Eksploatacyjny wojniasta, że po biłakach wyrażać cen za przedkoła Szczecina — Zdunowo wprowadzane tylko onykla kasjerki. (439)

DLACZEGO?

w sklepie MHD nr. 24 przy ul. Małkowskiego przy zakupie siediżki, aby kupiono także samą dosię sprężyn? — Zdunowo kierownik sklepu oświadczył, że takie dostaj polecenie. (352)

nie została wyłożona do tej por. ry premia dla pracowników. Relowanego Rzemieślniczej Spółdzielni „Pracy „Zagroda“ z III kwartału 52 r. Wojewódzki Zarząd Wodno-Melloracyni miał te sprawy wyjaśnić i wyjaśnić już i mie. alacie Mula był również w. aca na premia za oszczędności. 1952 r. Nowa instrukcja w tej sprawie miała nadeść z Warszawy, spóźnion. Już kilka dni in. strukcji nie ma. Czyżby pocia z. tak nie funkcjonowała? (485)

SIAMUJĄ ROŚLINNOŚĆ

Znalezienie drzewa, które rosną już kilkanaście lat, nikomu nie przekazywało i było zupełnie zdrowe, uważamy za wysoce niewiastę.

Pieniek po ścięciu drzewie i samo drzewo można obejrzeć na miejscu.

Pracownicy Działu Technicznego Spółdzielni „Zagroda“

GDZIE MAMY JEŚĆ?

2 MAJA br. stołownicy koryzstający ze stołówek ESS w gmachu PGR przy ul. Mickiewicza 41 dowiedzieli się, że stołówka ma być w półowie maja zamknięta.

Opór nie zdołano jednak złamać i w 1946 r. rozpoczęły wojnę, wzbogaceni doświadczeniami drugiej wojny światowej, dali opór dużo lepiej zorganizowany i bardziej skutecznym niż w poprzednich walkach. Już w 1948 roku znaczne części kraju wolne były od okupacji. Próby francuskie go korpusu ekspedycyjnego odcygnęły utracenię pozycji i zostały wycofane. Próby francuskie go korpusu ekspedycyjnego odcygnęły utracenię pozycji i zostały wycofane.

stołówek korzystała również pracownicy innych instytucji. Z powodu biurokratycznego potraktowania sprawy kilkadziesiąt osób, pracujących wglądnie mieszkalnych w pobliżu stołówek, zostanie pozbawionych możliwości korzystania z niej. Czy nie należałoby, póki czas, zrewidować słownictwa zainteresowanych instytucji i znaleźć rozwiązanie mniej formalne, idące bardziej na rękę ludzemu pracy?

L. K. Czy rzeczywiście sprawa tak się przedstawia?

100

Szczecińscy akademicy pod koszem

W MIEDZYOCZASNIACH rozgrywkach piłki koszykowej III Akademickiego Mistrzostwa Polski rozegrali dwa ostatnie spotkania.

I reprezentacja Szkoły Inżynierów aktywnie grała w pokonała PAM 49:31 (25:19). Główną przyczyną wysokiej porażki „medyków” była zbyt silna tendencja poszczególnych zawodników do gry indywidualnej w odróżnieniu od SI, która grała dobrze zespołowo. Najwięcej punktów dla SI zdobyli: Kuszar 12, Królowski 11 i Malczewski 10, dla pokonanych Chybański 10 i Wojciechowski 8.

W drugim spotkaniu WSE wyśoko pokonała II repr. SI „Ekonomistów” znacząc przewagę w całym okresie gry prowadząc różnicą punktową. Najwięcej koszy dla zwycięzców zdobyli: Wójcik 10, Biliat 8, Miler po 3, dla SI Krenke 8.

Ogólnie pierwsze miejsce w turze zajęła SI I przed WSE, SI II i PAM.

II Igrzyska Sportowe młodzieży Szkół Rolniczych w Płotach

ZAWODY młodzieży szkół rolniczych z udziałem 340 młodych sportowców odbywały się na nowym boisku w miejscowości, gdzie jeszcze trzy tygodnie temu nie było nawet śladu bieżni, skoczni czy też boiska do siatkówki lub koszykówki. Bieżnia, skocznia i boiska do gier powstały w ciągu ostatnich 70 dni wysiłkiem młodzi z Technik Rolniczych w Płotach, nauczycieli i personelu administracyjnego.

Wyniki techniczne zawodów następujące:
Pierwsze miejsce II gr. pikt. zdołał zespół ucz. młw i nauczycieli z Zdrojów.
Na drugim miejscu uplasowało się Technikum Hodowlane i Rachunkowe Rolnej ze Stargardu 33 pkt., a na trzecim Technikum Rolnicze ze Złotowa 31 pkt. Najlepszym sportowcem igrzysk był J. Pina KRAJEWSKA ze Stargardu, która zdobyła 4 pierwsze miejsca: w skoku w dal (4,17), w biegu na 100 metrów (14,8), w skoku wzwyż (1,17) i w biegu na 60 m (9,3). Dzielac zwycięstw ze SŁAWSKA ze Złotowa.

Organizacja imprezy była przygotowana przez uczniów i nauczycieli bardzo dokładnie, dopiero w ostatniej chwili napotkali oni na trudności z powodu niedostarczenia obrotów przez WKPF i PKF w Łobezie. WKPF zobowiązał się przysłać na igrzyska 10 sekcji sportowych, a nie przysłał nikogo.

A później siedząc w kantorku przy pakowni przysuchiwał się badaniom. Szło sprawnie. Agenci zadawali szybkie pytania, robili to z wielką wprawą. Później zaglądali do kartotek, które przywieźli z sobą i albo kazali badanemu czy badanej przejść do sąsiedniej izby, albo odsyłali do roboty.

Przy końcu śledztwa Winkler zaczął się zżywać. Naliczył, że sześć osób zatrzymanych. Znowu mu uciekło ludzi. Nie ma już Browna, Chevroleta stoi od kilku dni. Nie można na nią wstać ani Stahla, ani małego Fritza, bo są zajęci remontem dwóch innych wozów, na które zresztą też nie ma szoferów. Fritza nie udało się uchronić przed wojskiem. Można było jeszcze próbować przez Kirchnera, który swego czasu załatwił inwalidztwo Stahlowi i wyciągnął z obozu Burowa. Ale Winkler jeszcze dążył do Kirchnerem rozegrać generalną batalię, więc gdzie tu miejsce na sprawę Fritza. Sprzeż na zegarek, zbliżała się ósma wieczór. Trzeba powiedzieć Tildenowi... Ależ Tildena już dawno nie ma. Krótki moment zadzwolenia i zaraz znowu przypłyły wojskościki, że dotąd nie udało się znaleźć szofera do BMW.

Podniósł głowę. Badano Stahla. Stał przed stołem, bezkasztykowy, jak pień, w swoim granatowym kombinie, z czapką w ręku. Światło żarówką obalewało jego twarz, umiarkowanie smarem. Białka oczu i zębów błyskały jak u prawdziwego Maryny. Agenci badali go długo. Później odesłali do sąsiedniej izby. Nie wywali następnych.

— Jak on się zachowuje? — spytał Winklera siwy agent.

— Dobrze.

— Mieszkał z Rosjaninem?

— Mieszkał. Kazalem mu go przyjąć na współlokatora.

Winkler dopiero teraz uświadomił sobie, że mają zamiar zatrzymać Stahla.

— Czy jest dowód przeciwko niemu? — spytał przez żebry.

Siwy zaważał się. Zajrzał do kartoteki.

Sport

Bułgar Kocew najszybszy w górach

Duńczycy umocnili swą pozycję

OSTATNI etap o charakterze wyprawy górskiej Węzgu Pokoju „Trybunu Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prawa” rozegrany przy złej pogodzie, deszczu i silnym wietrze przyniósł rezerwacyjne wyniki. Etap rozegrano na siłę.

Siatkarze Spójni zajęli IV miejsce w ogólnopolskim turnieju

W WARSZAWIE odbył się ogólnopolski turniej siatkówki ZS „Spójnia”, w którym startowali również siatkarze szczecińscy. Wśród drużyn męskich zwyciężyła Warszawa, najlepszym stosunkiem setów przed Gdańskiem i Lublinem. Szczecin zajął IV miejsce przed Krakowem, Olsztynem, Zieloną Górą i Łodzią. W finale Szczecin przegrał z Warszawą 2:3 po bardzo zaciekłej walce oraz z Lublinem 1:3. Szczecińscy podobali się w Warszawie, grając ładnym atakującym stylem. Zawodnicy szczecińscy nie potrafili jednak skoncentrować się w decydujących setach. W turnieju koszykówki wygrała Warszawa przed Łodzią i Grudziądem.

Spartakiada SKS w Dąbiu

W NIEDZIELĘ na stadionie „Kolejarz” w Dąbiu odbyły się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez radę SKS-u przy KC ogólnokształcącym w Dąbiu. Jako I etap Spartakiady Szkolnej. Pomimo złego stanu bieżni i skoczni uzyskano szereg dobrych wyników.

KOBIECY: 100 m — 1) Chudecka 15,2, 2) Leszner 16,1; w dal — 1) Chudecka 4,35, 2) Leszner 4,25; w skoku wzwyż — 1) Lik 1,25, 2) Leszner 1,20; kulą — 1) Chudecka 7,45, 2) Milior 6,35; MEZCZYSTWI: 100 m — 1) Talma 13,0, 2) Gliński 13,1, 300 m — 1) Rozucha 42,0, 2) Bostacki 44,5; 1 x 100 m — 1) Talma 1,50, 2) Gliński 1,50; kulą — 1) Podgórski 13,40, 2) Talma 13,00, dyskiem — 1) Talma 33,30, 2) Sienkiewicz 36,55.

JUŻ zaraz po starcie kolarze do końca musieli bardzo stronie wznieścionemu mijamy już dwóch naszych zawodników, którzy zostali w tyle — najpierw WÓJCIK, a potem KLABIŃSKI.

W czółowce, która rozwinięła szybkie tempo utrzymała się wciąż jeszcze trzech naszych zawodników ULK, WILCZEWSKI i KROLAK.

NIESTETY, na 33 kilometrze na ulicach Drezna ULK ma defekt roweru. Szybko zmienia gumę, nie jest jednak w stanie, mimo dużych wysiłków, dojechać do czołówki. Na 39 km zaczyna odpadać WILCZEWSKI.

W końcu pozostało nam już tylko KROLAK. Początkowo walczący on zupełnie dobrze i znajdujący się przez pewien czas w doskonałym towarzystwie czółowców kolarzy wycisną, którzy zorganizowali ucieczkę i odbili się od reszty o około 5 minut. Ale i Krolak nie wytrzymał kondycyjnie. Mniej więcej na 60 km przed metą Polak zaczyna zostawać usiłując uciec, ale coraz wyraźniej traci teren i jest tak zmęczony, że mijają go kolejno inne grupy zawodników. Witań krzykiem Fride i Freundschaff przez dzie siatkę tysięcy widzów na trasie pierwszego etapu w NRD, kolarze torze górzni na ostatnich kilometrach emulacji.

Na ulicach Karl Marxstadt ucieka Bułgar Kocew i mimo rozpaczliwych wysiłków Niemca Meistera, który gorąco przegrywał ten etap, gdy urodził się właśnie w tym mieście, jednak Bułgar uzyskuje wyraźną przewagę, wtapiając na metę w czasie 6:16,38. Drugi był Meister, 3) O. stergard, 4) Ruzicka, 5) Kolew i 6) Schur (NRD).

W PARĘ minut później na metę wpadł samotnie jadący Belg Eloit, który miał dzisiaj dwukrotny defekt gumy raz przednią, raz tylną. Po Eloit znowu w odstępie paru minut przybyła liczna grupa kolarzy, wśród której nie było zadowolonych ani jednego Polaka. Finisz w tej grupie wygrał Belg Rouet przed Węgrem Kiss Dalo, Norwegiem Hammerstadem i Polakiem z Francji Pawliskiakiem. W grupie tej przyjechało również kilku zawodników belgijskich Reby i Vanhoven oraz trzech Duńczyków Thygesen, co spowodowało, iż Dania uzyskała już bardzo wyraźną przewagę w klasyfikacji drużynowej. Anglicy pojechali tym razem nieco słabiej. Pierwszy z Polaków Krolak przyjechał dopiero w czwartej dziesiątce, jako drugi zamełdował się na bardzo dalekim miejscu Wilczewski.

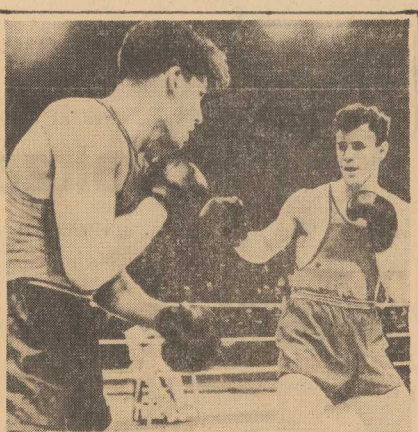
WYNIKI TECHNICZNE V ETAPU INDYWIDUALNE:
1. Kocew (Bułgaria) — 6:15,38
2-3) Meiter (NRD) — 6:17,32
4. Ruzicka (NRD) — 6:17,62
5. Schur (NRD) — 6:17,23
6. Andersen (Dania) — 6:17,24
7. Eloit (Belgia) — 6:18,75
8-10. Ruyet (Belgia) — 6:20,54
Kiss Dala (Węgry) — 6:20,54

POLACY ZAJĘLI NASTĘPUJĄCE MIEJSCA:
36. Krolak — 6:45,02
47. Wilczewski — 6:54,15
58. ULK — 7:19,12
71-72. Klabiński i Wójcik — 8:14,41

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO PIĘCIU ETAPACH:
1. Pedersen (Dania) — 26:16,26
2. Eloit (Belgia) — 26:18,17
3. Andersen (Dania) — 26:19,38
4. Van Schil (Belgia) — 26:22,21
5. Kocew (Bułgaria) — 26:24,44
6. Schur (NRD) — 26:25,22
7. Maitland (Anglia) — 26:25,43
8. Deutsch (Austria) — 26:27,15
9. Reby (Belgia) — 26:28,43
10. Radigon (Francja) — 26:31,01

MIEJSCA POLAKÓW:
34. Wilczewski — 27:06,01
37. Krolak — 27:12,14
38. ULK — 28:09,20
39. Wójcik — 28:15,17
40. Klabiński — 28:25,59

DRUŻYNOWO PO PIĘCIU ETAPACH:
1. Dania — 78:51,14
2. Belgia — 78:55,54
3. NRD — 79:08,38
4. Włochy — 79:15,35
5. Anglia — 79:29,07
6. Bułgaria — 79:39,15
7. Polonia Francuska — 79:41,39
8. Francja — 80:13,04
9. POLSKA — 81:10,24
10. Austria — 81:12,56
11. Norwegia — 82:17,47
12. Węgry — 82:27,47
13. Rumunia — 82:53,00
14. Finlandia — 84:54,09
15. Triest — 85:43,35



Ze świata

PO RAZ drugi w ciągu ub. miesiąca reprezentacyjna sztafeta Szwecji pobila rekord świata w płymieniu w wysięgu na 4x100 m stylem zmiennym, osiągając czas 4:24,4. Szwedzi popłynęli w następującym składzie: Helsing, Brock, Larsson, Oestränd.

W FINAŁOWYM spotkaniu piłkarskim o Puchar Anglii, „Black pool” pokonał „Boltra - Wanderers” 4:3, mimo, iż na 20 minut przed końcem spotkania Boltra prowadził jeszcze 3:1. Zwycięska bramka padła w ostatniej sekundzie meczu.

REKORD Europy w wysięgu na 200 metrów, stylem grzbietowym ustanowił Francuz Bozon, który przebiegł dystans 200 metrów w czasie 2:19,7 poprawiając dotychczasowy rekord o pełną sekundę.

W oparciu o uchwałę GKPF w sprawie zażądania radkowskich oraz uchwał GKPF w sprawie surowego karania chulihańskich wybrków sportowców na terenie obiektyw sportowych Przeglądu Sekcji Koszykowej WKPF po rozpatrzeniu całego toku zażąda na w/w mecz ustanowienie winnych chulihańskich wybrków surowo ukarać:

1. Zawodnika ZS „Kolejarz” ROSTA FOLTYNA 1-roczna dyskwalifikacja za obrażanie zachowanie się wobec sędziów oraz podburzanie pozostałych zawodników do wystąpienia.
2. NUSZA MIANOWSKIEGO
3. Zawodnika ZS „Kolejarz” JAS-1-miesięczna dyskwalifikacja za nie sportowe zachowanie się i obrażanie wypowiedzieli w stosunku do sędziów oraz młodzieży zawodników ZS „Kolejarz”.

4. Zawodnika ZS „Kolejarz” WŁA DYSKWAŁIFIKACJA 1-roczna dyskwalifikacja za zawieszenie na 1 rok za lekceważenie wyroków sędziowskich i wykazywanie nie subordynacji jako kapitan drużyny.
5. Pozostali zawodnikom drużyny ZS „Kolejarz” udzielono surowej nagany.
6. Kierownictwu Sekcji Koszykowej ZS „Kolejarz” za nieprzejętowanie zawodów oraz brak pracy wychowawczej i opieki nad zawodnikami udzielono nagany.

Przewidywany Sekcji Koszykowej WKPF potrafiło wciągnąć właścicieli w wnioski z chulihańskich zachowań i nie zadowolonych, które na szym sporcie nie będzie tolerowane.

Trzech rekordzistów świata zobaczymy GDZIE? w Szczecinie KIEDY?

Szczegóły w najbliższych numerach

Aleksander Jackiewicz

WIEŻA BABEL

— A tu jest bardzo potrzebny?

Winkler skwapliwie skinął głową.

— Każ mi iść do warsztatu — powiedział siwy do agenta, który przed chwilą odprowadził Stahla do sąsiedniej izby.

„Komedia” — pomyślał Winkler.

Weszła Frau Richling.

— Co pani nam ciekawego powie? — zwrócił się do niej siwy.

— Nie ponadto, co już miedlowałam — mówię to, spojrzała na Winklera jakos chępliwie.

— Nie ma pani zamiaru czegoś nowego do dać?

— Nie. Aresztowaliśmy Marynę Stefaniuk?

Siwy potwierdził.

— To dobrze. Trzymała się z Polakiem. A tego Serba — Bugalo możecie puścić. Mieszkał wprawdzie razem z Jasinskim, ale to duren nieszkodliwy.

Przed dziesiątą gestapowcy odjechali, zabierając ze sobą Ukrainkę Marynę, dwóch Belgów z magazynu, w mieszkaniu których znaleziono gazetkę, jednego Niemca — nazwiskiem Koch z pakowni likierów, notowanego już dwa razy za słuchanie wrogich audycji, oraz właściwie zupełnie niewinnego Włocha — Caraciolo, który od lat posiadał niemieckie obywatelstwo.

Ale był Włochem, a Włochy opuściły Rzeszę, więc płacił za to.

Frau Richling, która już od wczoraj nie ukrywała bliskiej zażyłości z Winklerem, odprowadziła go do bramy, gdzie stał wóz.

Dotknęła ciepło jego ramienia: — Wiedziałam, że będziesz się gniewał, ale to ja zgłosiłam, że Jasinski rozdał gazetki. Trzy dni temu znalazłam w jego walizce cały stos. Poza tym

on chciał pomóc Burowskiemu w zabójstwie Tildena. Zły cię mógł paść na zakład. Zły cię na ciebie i na Kirchnera.

— A co mnie Kirchner obchodzi?

— Nie wariuj. Kirchner potrzebny jak powietrze.

— Więc to ty dla mnie tego Jasinskiego?...

— Dla ciebie, Bruno. Czy to takie dziwne? Przycisnął łokciem jej dłoń.

— Siwy gestapowiec mnie specjalnie dziękował.

Winkler ślad przy kierownicy. Joseph otwierał bramę.

— Bruno, żadnych scen, proponuję mi z miejscą spółkę — rzuciła na pożegnanie.

Wyjechał na ulicę. Wóz toczył się powoli. Czując głód i niewyspanie, Milonowej nocy rozważał plan Frau Richling. Zapropionować Kirchnerowi, aby wszedł jako wspólnik do interesu. Kirchner nie miał pieniędzy, za to pełno długów. Umyślił prawdopodobnie nie realizować obietnicy wpisania fabryki na listę zakładów niezbędnych do prowadzenia wojny. Chciał zmniejszyć Winklera. Ofiara z firmy nie na wiele się przyszyła. Frau Richling śmiała się: Trafili na twardego zwierza, trzeba ustąpić — mówiła. — Ustąpić, bądź mądry. Niech zaciągnie po żywkę, pożyczki mu udzieli. Niech te pieniądze da do twojej dyspozycji. Kupuj z miejsca fabrykę na Weissensee. Teraz już nie ma czasu na powolne dorabianie się, cała zachodnia część Rzeszy leży w gruzach. Rejon bombardowany przesuwa się do nas. Kupuj fabrykę za pożyczkę Kirchnera. W ciągu zimy zrobisz majątek. Do wiosny nielęgna Berlina, znasz naszą zimę. Chmury i deszcze. A na wiosnę wjedziesz do koncernu, sam mówisz, że Kirchner szuka konfliktu z wielkim przemysłem.

Alle plan Frau Richling to była ostateczność.

dalszy ciąg jutro

30-DZIS-NA-OBIAŁ

Kapsułek z ziemniakami.

Rulada z dorsza z sałatką jarzynowa.

1 kg dorsza, ocet, włoszczyzna, pieprz, listek bazyliowy, 2 cebule, 2 małe bułki, 2 jajka, sól. Oczyszczony dorsz moczyć przez godzinę w wodzie z octem. Ugotować wywar z włoszczyzny (włoszczyznę zmyć potem do sałatki).

Wyjąć rybkę z wody, osuszyć i obrazić. Pociąć w maszynkę wraz z namoczonymi bułkami i sparzoną cebulą. Do masy dodać jajka, sól i pieprz do smaku. Kawalek białego płótna lub pergaminu wysmarować tłuszczem, ułożyć masę rybą na w kształcie wałka i zawinąć, włożyć do odcieczonego wywaru i gotować 15 minut. Wyjąć na płaszczyznę, odwinąć, pokroić w plasterki i podać na zimno lub na gorąco z jarzynami.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik”. Redakcja kolegijska: Al. Wolska Polskiego 29, II p. Telefon: Sekretariat 57-41, dział mierniczy 57-42, dział korektorski 57-43, dział korektorski 57-44, dział korektorski 57-45, dział korektorski 57-46, dział korektorski 57-47, dział korektorski 57-48, dział korektorski 57-49, dział korektorski 57-50, dział korektorski 57-51, dział korektorski 57-52, dział korektorski 57-53, dział korektorski 57-54, dział korektorski 57-55, dział korektorski 57-56, dział korektorski 57-57, dział korektorski 57-58, dział korektorski 57-59, dział korektorski 57-60, dział korektorski 57-61, dział korektorski 57-62, dział korektorski 57-63, dział korektorski 57-64, dział korektorski 57-65, dział korektorski 57-66, dział korektorski 57-67, dział korektorski 57-68, dział korektorski 57-69, dział korektorski 57-70, dział korektorski 57-71, dział korektorski 57-72, dział korektorski 57-73, dział korektorski 57-74, dział korektorski 57-75, dział korektorski 57-76, dział korektorski 57-77, dział korektorski 57-78, dział korektorski 57-79, dział korektorski 57-80, dział korektorski 57-81, dział korektorski 57-82, dział korektorski 57-83, dział korektorski 57-84, dział korektorski 57-85, dział korektorski 57-86, dział korektorski 57-87, dział korektorski 57-88, dział korektorski 57-89, dział korektorski 57-90, dział korektorski 57-91, dział korektorski 57-92, dział korektorski 57-93, dział korektorski 57-94, dział korektorski 57-95, dział korektorski 57-96, dział korektorski 57-97, dział korektorski 57-98, dział korektorski 57-99, dział korektorski 57-100.

Szczeciński Zakład Graficzny „Grafika” ul. Krzywoustego 1, X-4-1457, Zam. nr 2083, 6.5.59.